

"Głos wewnętrzny Elki W" — elawalczak

Od autora: Ela Walczak opowiadanie.

- Jak skończysz czterdziestkę, to cię uśpię!
- Halo, kto mówi?
- Przyjaciel.
- Przyjaciel? - powtórzyło coś w mojej głowie.
- Głuchaś? - zapytało coś.
- No raczej! - powiedziałam. - Po czterdziestce, to chyba normalne.
- Słuchaj Elu...
- Halo, kto mówi?
- Twój głos wewnętrzny, Eluuuuu – ten epizodzik rozpoczął moją przygodę czytającego w myślach.
- Słuuuuchajjjj – hulalo we łbie.
- Czy to wiatr, kurwa? – rozejrzałam się, bo jak nie wiesz, że to głos to myślisz, że wiatr między uszami.
- Eluuuu, kurwa – powtórzyło echo w głowie brzydkie słowo na K – Słuuuuchajjjj – i całą resztę, powtórzyło.
- Nigdy do tej pory nie używałam brzydkich słów. Może tylko dupa, więc nie spodziewałam się, że to ja zwracam się do siebie w jakimś celu.
- Speeee ...
- Co spe? – szybciej trochę, bo aż tak wolno nie myślę.
- Speeełnięęęę twoje jedno życzenie.
- Dlaczego nie trzy? – zapytałam myśli, która znajdowała się po prawej stronie zwojów, albo bardziej w środku – Dobra jedno, na próbę.
- Móóóówww.
- Hmmm, daj mi chwilę, niech pomyślę. – Leżałam w łóżku, więc miałam czas. – Może pokaż mi jazdę próbną z moim nowym facetem. Wiesz, chcę zobaczyć seks, przyszłość, i całą resztę.
- Zamknęłam oczy i się zaczęło.
- Najpierw ukazały się usta tak wielkie, że nie mieściły mi się w głowie. Potem pieszczoty. Hmmm – na jakiej dziumdzi uczyłeś się tego? – wyrwało mi się gardłowo, ale głos krzyknął – Teraz szaaaa. Współpracuj! Ujjjj!
- Uj – wyrwało mi się, kiedy zdjął koszulkę i zobaczyłam tatuaż z wrytym napisem „Kocham Elkę, bo ma wielkie serce”. Zrozumiałam, że wyszłam za niego za mąż.
- A gdzie niespodzianki? – zapytałam głosu, który pominął moją sugestię myślową milczeniem.
- W swoiiiiimmm czaaaasie.
- No i jak się spierać ze sobą. Wizja przesunęła się w czasie, tak jak obiecał głos. Zobaczyłam domy, samochody, uśmiech sprzedawcy ubezpieczeń, szczerzy ale wymuszony, i samotność na końcu drogi.
- I jak? – zapytał głos.
- A gdzie niespodzianki? – powtórzyłam zniecierpliwiona.
- Zawiało, zahulało, zabręczało i głos wewnętrzny upadł na podłogę.
- Kuuurrrwaaa w tooobieeee.
- Głos wewnętrzny leżał tak jakiś czas cichy i przestraszony.
- Przepraszam – podniosłam go delikatnie i wepchnęłam z powrotem przez lewe ucho.
- Hulaj, ale czasami zapytaj czy tego właśnie chcę.
- Nieeeeeeeee, nie, nie i jeszcze raz nieeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeeee.
- Wkurzył się niebanalnie.
- Chyba, że będę w poblizuuuu...
- Halo, jesteś tam?

Zahulało, zabręczało i ucichło.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

elawalczak, dodano 05.09.2017 10:22

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.